Ner. 58.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 20 LIPCA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 16 Lipca	Zrana . . .	Stopni ciepła . +14	Cali 27 liniy 8,6	Południowy	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +20	„ — 8,6	Północny	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +13	„ — 9,6	Północny	Xiężyc.
17	Zrana . . .	Stopni ciepła . +14	Cali 27 liniy 10,2	Północny	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +19	„ — 10,4	Północno-zachodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +12	„ — 11,8	Północny	Xiężyc.
18	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 11,9	Zachodni Południowo zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +19	„ — 11,3	Południowo zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +12	„ — 8,2	Południowo-zachodni	Xiężyc.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie do publicznéy wiadomości, iż w dniu 4. Sierpnia r. b. od godziny 9. zrana do 4. po południu odbywać się będzie powtórna in minus Licytacya Entrepryzy zwózki i spławu drzewa w klocach tak opałowego iako i rękodzielnego do Magazynu Rządowego w Warszawie z Leśnictwa Lubochnia, a to przed W. Kommissarzem w Obwód Rawski delegowanym i w mieyscu iego urzędowania; o warunkach téy Entrepryzy Konkurenci każdego czasu tak w Biórze wspomnionego Kommissarza delegowanego, iako też w Biórze Kommissyi Woiewódzkiéy, tudzież w Urzędzie Leśnym Lubochnia dowiedzieć się będą mogli; szczególniéy zaś to się zastrzega że przed przystąpieniem do Licytacyi każdy konkurent na Vadium Złp. 6000 złożyć iest obowiązanym.

w Warszawie dnia 15. Lipca 1824

Radca Stanu Prezes
w zastępstwie *Kożuchowski.*
za Sekretarza Jeneralnego *Komierowski.*

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszym do publicznéy wiadomości iż w dniu 29. b. m. i r. od godziny 9. zrana do 4. po południu odbywać się będzie w Mieście Górze w Biórze mieyscowego Burmistrza powtórna Licytacya in minus o Entrepryzę dostawy drzewa opałowego i rękodzielnego do Magazynu Rządowego w Warszawie na rok 1825. z lasów Leśnictwa Potyckiego; o warunkach téy Entrepryzy dowiedzieć się można tak w Biórze Kommissyi Woiewódzkiéy Sekcyi Ekonomicznéy iako też u Kommissarza Obwodu Licytacyą wspomnioną odbywać maiącego, i w Biórze Burmistrza miasta Góry.

w Warszawie dnia 5 Lipca 1824 r.
(podpisy iak wyżéy.)

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie niniejszém do publicznéy wiadomości że w Biorze kommissarza Obwodu Łęczyckiego, w Mięście Łęczycy w dniu 2 Sierpnia r. b. odbędzie się minus licytacyą na Entrepryzę wystawy kościoła Ewangelickiego w Mieście fabryczném Zgierzu, któréy koszta Anszlagiem wyrachowane ogólnie summę Złp. 36,130 gro. 28 wynoszą, każdy zatém chęć podięcia się takowéy Entrepryzy maiący, w terminie iako wyżéy oznaczonym zgłosić się zechce, do kommissarza Obwodu Łęczyckiego i za poprzedniém opatrzeniem się w Vadium 1/4 części Summy Anszlagowéy w gotowiźnie wyrownywaiące lub przynaymniéy podobnąż porękę, żadnemu powątpiewaniu nieulegaiącą złożyć ma, gdzie zarazem Anszlag i warunki licytacyyne przeyrzeć będzie mógł.

Wiedzieć oprócz tego potrzeba że w summie powyżéy wyrażonéy zawiera się kwota złp. 7857 na koszta zwozki i pomoc ręczną zarachowane, którą albo w naturze, albo w pieniądzach, wedle ceny Anszlagiem ustanowionéy, parafianie uiścić są zobowiązani.

w Warszawie Dnia 16 Mca Lipca R. 1824.
(podpisy iak wyżéy.)

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie do publicznéy wiadomości, iż w dniu 9 Sierpnia r. b. ogodzinie 10 z rana, w Biórze Kommissyi Woiewództwa Mazowieckiego, w Wydziale Religiynym i Oświecenia Publicznego, przed Naczelnikiem tegoż Wydziału, odbywać się będzie minus licytacya, na osztachetowanie Cmentarza kościoła parafialnego Panny Maryi w Warszawie, którego to osztachetowania koszta Anszlagiem Złp. 6325 gr. 4 wynoszą. Każdy więc chęć podięcia się takowéy Entreprzy maiący, w terminie naznaczonym zgłosić się zechce do Biora Kommissyi Woiewódzkiéy, Wydziału Religii i Oświecenia, za poprzedniém opatrzeniem się w Vadium 1/4 część summy Anszlagowéy wyrównywaiące gdzie zarazem Anszlag i warunki przeyrzeć będzie mógł.

w Warszawie dnia 16 Lipca 1824.
(podpisy iak wyżéy.)

Rada Królewskiego Warszaw. Uniwersytetu.

Podaie do wiadomości, iż dnia dzisieyszego na posiedzeniu publiczném Uniwersyteckiém odbytém w Kościele PP. Wizytek, na pamiątkę uczonych Mężów, otrzymali nagrody i pisma pochwalne za nayLepsze w danych materyach wypracowane rozprawy, tudzież za twory sztuk pięknych, iakie roku upłynionego w Salach Uniwersyteckich były wystawione, Magistrowie maiący do tego czas określony, i Uczniowie, których imiona są następuiące:

A. Za Rozprawy:

1. *Z Wydziału Teologicznego*; P. Ignacy Lojola *Rychter*, Uczeń 2goletni tuteyszego Uniwersytetu, odebrał w medalu złotym nagrodę mnieyszą.

2. *Z Wydziału Prawa i Administracyi*; Pan Antoni *Szateński*, Uczeń trzecioletni tegoż Wydziału, otrzymał medal złoty mnieyszy; zaś P. Marcin *Rosiński*, Ob. Prawa, Administracyi i Filozofii Magister, uzyskał publiczną pochwałę.

3. *Z Wydziału Filozoficznego*; P. Jakób *Waga*, Uczeń trzecioletni tegoż Wydziału, odebrał złoty większy, P. Floryan Alexander *Zubelewicz*, Filozofii Magister, Nauczyciel Szkoły Woiewódzkiéy Lubelskiéy, takiż medal mnieyszy.

B. Za Twory Sztuk pięknych:

Odebrali medale Uczniowie Oddziału Sztuk pięknych: P. Konstanty *Hoegel* śrebrny drugiéy wielkości.— P. Jerzy *Podbielski*, bronzowy teyże saméy wielkości. — PP. Jan *Sikorski*, Gustaw *Baerend*, Karol *Liszewski* i Józef *Czaczkowski* bronzowe trzeciéy wielkości, — zaś P. *Miroszewski* bronzowy pierwszéy wielkości. — Otrzymali pisma pochwalne PP. Adam *Idźkowski*, Józef *Czerwiński*, Klemens *Minasowicz*, Józef *Maliński*, Ludwik *Wąsowicz* i *Wysocki*. —

Ogłasza przytém Rada Uniwersytetu temata do rozpraw na rok przyszły szkólny 1824/25. respective z każdego Wydziału następuiące:

1. *Z Wydziału Teologicznego*; De primo et secundo Librorum Veteris Foederis Canone expositio historica et momenta. «

2. *Z Wydziału Prawa i Administracyi*: « Jaki może bydź wpływ upowszechnienia zasad Ekonomii politycznéy na podział bogactw i na moralność Narodu? »

3. *Z Wydziału Lekarskiego.* « Tworów składaiących części ciała ludzkiego, położonych między twardém podniebieniem, podstawą czaski, i klatką piersiową wyłożyć Anatomią i użytek, zachowując ścisły porządek co do ich położenia i związku w stanie normalnym, przy tém opisać takowe dokładnie sposobem porównawczym u zwierząt grzbietnych, czyli pacierzowych (vertebrata).

4. *Z Wydziału Filozoficznego*; « Okazać ważność układu przyrodzonego Pana Jussieu i iego korzyści w dokładnieyszém poznawaniu roślin tak co do cech ogólnych iako i szczególnych, porównać tenże układ z klassyfikacyą sztuczną Linneusza i wytknąć zalety i przywary obu układów. Przyłączyć do tego opis iednéy, lub kilku gromad przyrodzonych, zawieraiących w sobie rośliny kraiowe wraz z ich zielnikiem. »

5. *Z Wydziału Nauk pięknych*; « Podać obraz Elekcyi Michała Xięcia Wiśniowieckiego na Króla Polskiego, i stanu ówczesnego Polski.»

Termin ostateczny do złożenia rozpraw w Kancellaryi Uniwersyteckiéy, naznacza się dzień 31. Maia 1825. r.

w Warszawie dnia 15. Lipca 1824. r.

Za Rektora Prezyduiącego,
Dziekan Wydziału Prawa i Administracyi
Bandtkie.
J. *Trzciński*, za S. J.

WARSZAWA.

Onegday *Łazienki Królewskie* były do natłoku prawie napełnione; przedstawiono *Porwanie Aspazyi* na Amfiteatrze w którym 1100 osób mieysca zajęły, lecz brzegi kanału cztery-kroć liczniejszą publicznością

były zaięte. Sprzyiał iak naypięknieyszy wieczór temu widowisku.

— Dnia 28 z. m. rozstał się z tym światem w *Krasnymstawie* JW. Tomasz *Deboli*, mąż pełen cnót obywatelskich, były Prezes Rady Departamentowéy Lubelskiéy, Kawaler orderu S. Stanisława, dawniéy Kommissarz cywilno-woyskowy Woiewództwa Bełskiego.

— Kurs nauk w Szkole agronomicznéy w Marymoncie, zacznie się z końcem Sierpnia r. b.; wszyscy więc chcący bydź uczniami téy Szkoły mogą się zgłosić do zapisu codzień w przedpołudniowych godzinach do Kancellaryi instytutu agronomicznego, gdzie o dalszych urządzeniach i warunkach będą uwiadomieni.

— W ciągnieniu 575 Loteryi liczbowéy Kró. Polskiego odbytém w dniu wczorayszym wyciągnięte zostały numera w następuiącym porządku: 84. 80. 51. 46. 24.

— Doniesienie. Poprzednio anonsowane wiersze oryginalne Tadeusza Kralewskiego przeznaczone na dochód Towarzystw Dobroczynności Warszawskiego i Podolskiego, już wyszły z druku z wyszczególnieniem Dostoynych Osób którym były dedykowane. Dostać ich można w księgarniach: Zawadzkiego i Węckiego, Glücksberga, Brzeziny i w sklepie ubogich. Cena Exemplarza Złp. 4 — Spis wierszy: Wiersz do Sybilli w Puławach. Obraz wielkości natury.— Myśl astronomiczna.— Do przyiaźni.— Matka.— Burza, Pochwała brzucha.— Możność ludzka. O sposobie tworzenia Rymów.— Pies gończy. Bilet.— Wiersz na prędce ułożony.— Wesołość, Smutek. — Cierpiąca Ludzkość poleca się tutay łaskawym względom Publiczności, od niéy bowiem zależeć będzie możność Autora zrobienia tamtéy udziału.

z KRAKOWA. 14 Lipca

(List pisany do Redaktora Gazety Krakowskiéy.) Zadziwiony, że dotąd nikt w piśmie W. Pana niewspomniał o pobycie tegorocznym w Stolicy naszéy kochanka muz oyczystych Karola *Lipińskiego*, któremu dwa Koncerty, dane w czasie teraźnieyszych Kontraktów Sto-Jańskich, w opinii prawdziwych znawców, oswoionych z przedziwną grą *Paganiniego*, *Boucher*, *Mazas*, *Lafont*, *Baillota* i innych Wirtuozów, zjednały imie pierwszego skrzypka w Europie; niemogę wstrzymać dłużéy milczenia i razem nieczuć żalu przeciw opieszałości tych, których to było obowiązkiem; bo wszakże mamy u nas towarzystwo muzyczne.

W kilku więc słowach zamierzyłem oddać ten hołd geniuszowi rodaka. Karol *Lipiński*, daiąc powtórnie słyszeć Krakowianom swoię grę i kompozycye, mianowicie własnego *Koncertu* w dniu 30 Czerwca, dowiódł: że niemasz trudności w muzyce, którąby mogła dla niego czém więcéy bydź nad igraszkę, że twory iego muzykalne przez niego tylko samego wykonane bydź mogą! Dla tego ieden z znawców i wielbicielów Karola Lipińskiego, po odegranym Koncercie, równie pochlebny iak trafny zrobił mu zarzut: « *Pan iesteś egoistą, bo tylko dla siebie komponuiesz!* » Okryty chwałą i uwielbieniem zachwyconych, zdumiewanych a nawet rozrzewnianych Krakowian, powrócił Lipiński do Lwowa, zkąd w Październiku r. b. udaie się do Moskwy, na wyraźne zaproszenie nayznakomitszych mieszkańców tego wielkiego miasta; z tamtąd poiedzie do Petersburga, a za powrotem zwiedzi inne kraie. Oby życzenia nasze towarzyszyły wszędzie i zjednały tyle korzyści, ile tu przyniosły Mu oklasków.

K. M.

z WIEDNIA 5 Lipca.

Przybyli do tuteyszéy stolicy Cesarsko Rossyyski Radca Kollegialny *Varvachi* z Rossyi, a Cesarsko-Króleski Naczelny Dowódzca woyska w południowych Włochach Jenerał jazdy Baron Jan Frimont z Neapolu.

z BERLINA 13 Lipca.

Hrabia *Goltz* pierwszy marszałek dworu, nadzwyczayny poseł i pełnomocny minister przy dworze Króla Jmci W. Brytanii, wyiechał do Frankfurtu nad Menem, a Cesarsko-Rossyyski radca kolegialny *Kokoszkin* do Paryża.

— Gazeta Rządowa ogłosiła następne postanowienie Króleskiéy Kommissyi śledczéy: W sprawie śledczéy Koehlera ucznia Akademickiego Wydziału Medycyny i Sekretarza taynego Saxe, zawyrokowano prawnie, że obadwa za należenie do taynych towarzystw skazani są na sześcioletnie więzienie w fortecy. Wyrok takowy przez dwa wyższe sądy kraiowe wydany, z rozkazu Króla do publicznéy podaie się wiadomości, obudwóch zaś osadzonych iuż na mieysce ich przeznaczenia zaprowadzono. — w Berlinie dnia 25. Maia 1824. r.

z WEYMARU 2. Czerwca.

Na rozkaz Jego Wysokości Wielkiego Xięcia, Gazeta nasza urzędowa ogłosiła prawa tyczące się uczniów Akademii w Jena, które teraz właśnie na nowo przeyrzano. Szczególniéy zwraca się uwaga władz niższych, na brzmienie paragrafu 60, często bardzo dotąd zupełnie zapominanego, na mocy którego uczniom odbieraiącym *consilium abeundi* lub też relegowanym, w ciągu ich wygnania nie wolno bawić w mieście w którém się Uniwersytet znayduie, toż w obrębie dwóch mil na około.

z STUTTGARDU 4 Lipca.

Król JMC udał się dziś rano w podróż do Marylhi dla używania tamteyszych wód morskich, skąd wrócić ma na początku przyszłego miesiąca.

z BERNY 1 Lipca.

Wszyscy przyiaciele porządku powinni się spodziewać, że Swięte Przymierze położy tamę wstrząśnieniom rewolucyynym; bo zaiste, nadaiąc Szwaycaryi neutralność, to Przymierze nie chciało, ażeby była schronieniem przestępców politycznych. W tych zapewne widokach gabinet Berliński zabronił swoim poddanym uczęszczać do uniwersytetu w Bazylei; spodziewać nawet wypada, iż nie tylko inne Mocarstwa, ale nawet same Kantony Szwaycarskie podobnie uczynią. Nasz Kanton, iak słychać, użył iuż środków w téy mierze, a synowie kilku znakomitych rodzin, udali się do Zurich na dokończenie nauk.

— Seym zwołany będzie w przyszłym tygodniu. Powiadaią, iż ważna nota gabinetu Wiedeńskiego będzie mu przełożoną. (*Gaz. d. Fr.*)

z BRUXELLI 7 Lipca.

Kuryer Mozy wystawia smutny obraz powiększaiącego się ubóstwa w prowincyi Lüttich. Liczba ubogich wynosi około 17,000 pomiędzy któremi znaydować się ma 10,000 przez chorobę niezdatnych do pracy; 8,000 nieszczęśliwych niemaiących roboty, 900 żebraków ze zwyczaiu i około 200 obcych włóczęgów. Surowość ustaw może bydź tylko do tysiąca ostatniéy klassy użytą. Lecz iak wesprzeć pozostałe 16,000? Źródło złego znayduie się w upadku zarobku z narodowego przemysłu. W samym obwodzie *Verviers* znayduie się 4,000 żebraków niezdolnych do roboty, liczba zaś tych którzy żebrzą dla braku pracy iest ieszcze większa. W całéy téy prowincyi liczba wyrobników wynosi 170,000, z których 55,000 iuż w Roku 1821 trzeba było wspierać przez towarzystwa dobroczynności. Jedyny sposób zapobieżenia złemu iest dostarczenie pracy robotnikom i zabezpieczenie w kraiu odchodu płodom naszym.

— Wdniu 23 Czerwca roku przeszłego odwiedził Król stolicę Xięztwa Bouillon i uczynił nadzieię że każe odnowić stoiący ieszcze na skale zamek Goffreda Wielkiego, zdobywcy i pierwszego Krola Jerozolimy. W rzeczy saméy w dniu 23 Czerwca r. b. odebrano rozkaz Króla w tym przedmiocie z naywiększą radością mieszkańców miasta.

z PARYŻA 6 Lipca.

Otrzymano wiadomości od korwety *la Coquille*, pod dowództwem okrętowego porucznika *Duperrey*, z portu Jackson, pod d. 30 Stycznia r. b. Ten statek wypłynąwszy z Amboise d. 28 Października 1823 r. przybył do Jackson dopiero d. 17 Stycznia r. b. przezwyciężywszy wiele trudności doznanych w téy niezmiernie długiéy żegludze. Osada tego okrętu była naówczas w dobrym stanie zdrowia, a P. Duperrey nie utracił żadnego z ludzi, którzy z nim z Francyi wyszli pod żagle. Ten officer chwali bardzo przyięcie, iakiego doznał od rządu w *Brisbane*, który kazał mu dostarczyć z naywiększym pośpiechem, ze składów rządowéy osady tego wszystkiego co tylko korwecie było potrzebne. P. Duperrey, odbiiaiąc od brzegów portu Jackson, miał zamiar popłynąć na czas nieiaki do Nowéy Zelandyi, udać się późniéy do *Tongatabou* i wyspy *Fedji* i zakończyć zwiedzenie wysp karolińskich zawinąwszy do wyspy *Guam*.

—Nadzwyczayną drogą odebrane z Madrytu gazety pod d. 1 b. m., zawieraią wiadomości z wyższego Peru do d. 29 Października. Podług tych doniesień Jenerał Laserna ogłosił, iż roialiści pod dowództwem Jenerała Olivetta, odnieśli korzyści nad powstańcami zostaiącemi pod sprawą dowódzcy Lanza. Oprócz tego też gazety zawieraią mianowanie różnych urzędników i inne szczegóły, które z powodu krótkości czasu i dla braku mieysca, poźniéy umieścimy. (*Gaz. Francyi.*)

— Od kilku lat była w mieście Montbrison szkoła braci nauki Chrześciiańskiéy. Że zaś miasto w braku funduszów dostatecznych, nie mogło obmyśleć dla tego instytutu mieysca, aby w iednémże zabudowaniu i pomieszkania braci i liczba dostateczna klass wygodnie umieszczone bydź mogły, musiano szkołę do odległego od ich mieszkania domu zaprowadzić: takowe oddalenie tak dalece utrudzało dozor nad uczniami, iż Bracia często skargi do Urzędu municypalnego zanosili, nawet uyrzeliby się zmuszonymi z czasem dla téy iedynéy niedogodności instytut swóy opuście, gdy w tém osoba dobroczynna z Montbrison, nie życząc sobie aby imie iéy znane było, nabyła domu, w któ-

rym Bracia mieszkali, na korzyść miasta, z warunkiem by tam klassy urządzono. Aby więc w iednémże mieyscu cały instytut połączyć, urząd municypalny wdzięczny za ten czyn ludzkości, nie chcąc tak pomyślnéy opuszczać pory, natychmiast przeznaczył na tę budowę cały fundusz do dyspozycyi swéy zostawiony, i nadto wezwał szlachetnych i dobroczynnych mieszkańców do uzupełnienia kwoty brakuiącéy ieszcze na potrzebne w tym celu wydatki, których kassa mieyska w téy chwili pokryć nie mogła. Jego Królewicowska Mość Brat Króleski, do którego dobroczynności nigdy naprożno nie udawano się, przez Barona Chaulieu Prefekta Dep. Ligery zawiadomiony o potrzebie obecnéy miasta Montbrison, raczył udzielić wsparcie w summie 800 fr.

— W puszce iednéy dla ubogich znaleziono 20 franków w zapieczętowanym papierze, który miał następuiący napis: «20 fran. dla ubogich przez właściciela obligacyy procentowych, który dziękuie B o g u, i wdzięczny iest Izbie Parów i iéy szanownemu Członkowi. Arcybiskupowi Paryzkiemu, że proiekt zniżenia procentów został odrzuconym.«

— P. *Lesguillon*, autor listu do Pana *Lemercier* był wezwany do stawienia się przed policyą poprawczą, iako obwiniony: 1. że obraził Religią stanu; 2. że ubliżył dostoyności Króleskiéy. — Trybunał uznał oskarżonego winnym tych dwóch przestępstw, a młody autor, w moc artykułu 1 i 2 ustawy z dnia 25 Marca 1822 r, został skazany na trzchmiesięczne więzienie i zapłacenie 300 fr. kary pieniężnéy.

— Nieiaki Pan R. kupił od miasta Paryża dom z warunkiem że go rozbierze; grunt należał do miasta. Wciągu rozbierania znaleziono skarb wewnątrz muru. Któż będzie korzystał z tego szczęśliwego odkrycia? Ja, mówi miasto, albowiem grunt zawsze do mnie należy. Ja, odpowiada Pan R. albowiem skarb znaydował się w budynku nie w ziemi; Ja, mówi mularz który dóm rozbierał, albowiem ia sam go znalazłem. Do nikogo z was ten skarb nienależy, mówi nakoniec Administracya Dóbr Rządowych, albowiem znak na pieniądzach zakopanych dowodzi, iż to schowanie dawno iuż nastąpiło; a ponieważ budynek aż do czasów rewolucyi należał do zakonników; a ia iestem dzisiay reprezentantem zgromadzeń religiynych; więc skarb do mnie należy. — W krótce otworzy się w Sądach pole dla czterech rywalów; nieomieszkamy donieść póżniéy kto zostanie zwycięzcą. (*Dr. bl.*)

— Trzey Haytiyscy Ajenci od kilku dni tu bawią. (Niektóre dzienniki donoszą iż wyiechali do Strazburga.)

— Wywoływanie aktorów surowo zakazane z powodu wkradaiących się coraz bardziéy nadużyć.

— Rozgłoszono tu iż posiedzenie teraźnieysze Izb przedłużone będzie do d. 1 Listopada r. b. Mogłoby to stać się stósownie do brzmienia dosłównego 50 artykułu Konstytucyi, w którym powiedziano, iż Król zwołuie Izby *corocznie*; lecz gdy właściwą myślą rzeczonego artykułu iest, aby w każdym roku było zgromadzenie Parlamentu, na każdy rok oznaczony budżet i podatki, zdaie nam się iż zwołanie proste nie byłoby naymnieyszém ubliżeniem w tym względzie. Z tém wszystkiém czyli to będzie przedłużenie czy zwołanie, wypadek zawsze ten sam.

— Piszą z Valenciennes pod d. 29 Czerwca: — W nocy z dnia 26 na 27 tegoż miesiąca, gaz wodorodny zwany *feu grison* zapalił się w kopalni węgli w Anzin, zwanéy fossą *Chauffour*. Z 20 robotników pracuiących tam podówczas pięciu zostało mniéy więcéy przytomności pozbawionych, a szósty, nazwiskiem Stiévenard, życie utracił, chociaż miał przy sobie latarnią wynalazku Pana *Davy*. Ten nieszczęśliwy, oyciec pięciorga dzieci znaydował się w podobnym przypadku d. 9 Kwietnia 1823 r. lecz zdołano go uratować.

— Rada stanu wydała ważne wyroki w dniu 1 Lipca. Spór który z powodu pozostałych papierów Xięcia Cambaceresa przy wdaniu się Prefekta powstał, został roztrzygniony, iż to wdanie się nastąpiło z mocy prawa, a Prefekt do zdięcia pieczęci był zupełnie upoważniony. Drugi wyrok tyczy się skargi podanéy przez Plebana *Chasles* przeciwko Biskupowi z Chartres, który go chciał z urzędu złożyć. Skarga ta została odrzuconą. Oczekuią bliskiego postanowienia Króleskiego w tym względzie.

— Dnia 1 b. m. Hr. *Cossé* W. Ochmistrz dawał śniadanie i bal w zamku St. Cloud w Sali Dyany. Na śniadaniu był Infant Miguel, bal zaś przytomnością swoią zaszczyciła Xiężna Berri wraz z dziećmi.

— Wdniu 3 b. m. przypuścił Król Xcia de Laval Montmorenci do prywatnéy audyencyi i pracował z Prezydentem Rady.

— Dnia 4 zrana miał audyencyą u Króla Infant Don Miguel.

— Król Jmć powróci w pierwszéy połowie przyszłego miesiąca z St Cloud do Paryża. J. K. Mość Xiężna Berry uda się około 22 b. m. do Normandyi, do *Dieppe*, dla użycia tamteyszych kąpieli morskich, lecz powróci tu na uroczystość Sgo Ludwika.

— Proiekt do prawa tyczący się poprawy dróg bocznych który w Izbie deputowanych tak wielki znalazł opór, został na posiedzeniu téyże saméy Izby dnia 5 Lipca przyięty. Naycelnieyszy zarzut iaki mu czyniono był ten, iż wprowadzał na powrot pańszczyznę. Minister Spraw Wewnętrznych, dla okazania że rzecz ma się przeciwnie, zwrócił uwagę Izby na posiedzeniu dnia 2 b. m. że pańszczyzna dotykała tylko iednéy klassy mieszkańców i to naymniéy maiętnych a przeto zniesioną została. Przy ustawie zaś, o któréy mowa, wezwano o prócz gmin ieszcze i posiadaczów gruntów do utrzymania dróg, a to nie da się w żaden sposób porównać z przeszłą pańszczyzną, ponieważ każdy do opędzenia kosztów ogólnego wydatku w równi przykładać się musi.

— Mianowanie kommissyi do roztrząsania rachunków woiennych iest godném uwagi zjawiskiem, którém się codziennie gazety nasze różnych stronnictw każda w swoim sposobie zaymuią. Niektórzy Mówcy w Jz. Deputowanych nalegali o mianowanie téy kommissyi z członków wpośród siebie wybranych P. Villèle zgodził się także, iż wszyscy Intendenci wysłani do wyśledzenia czynności Pana Ouvrard są kary godnemi, (przerwał mu tu Minister Sprawiedliwości mówiąc: że « przed osądzeniem nikt nie iest kary godnym ») i że kommissya nad temi rachunkami ustanowiona w Tuluzie rozpoczęla swe posiedzenia. — P. de *la Bourdonnaie* wniósł: że to tylko Kommissya Likwidacyina nie zaś śledcza. — P. de Villèle odpowiedział: iż iest i pierwszą i drugą. — Pan *la Bourdonnaye* mniemał, iż to niepodobna gdyż inaczéy nie mógłby bydź Prezesem téy kommissyi, P. *Régnault* którego P. Villèle jako Intendenta uznał winnym i podlegaiącym śledztwu. — Minister woyny przyznał iż tak iest w rzeczy saméy; Lecz P. Villèle dał objaśnienie że Panu Regnault dodany iest Referendarz który ma ze swoiéy strony pilnować Prezesa. — Rozprawy te za daleko były posunięte aby te okoliczności bliżéy rozpoznać można było; nastąpiło więc wiadome przyięcie dodatkowego Kredytu na rok 1823, który oprócz powiększonych wydatków na Dom Opery, 108 milionów na woynę Hiszpańską wynosi (nie licząc 100 milionów na początku uzyskanych.) Nie można się iuż było spodziewać ażeby Parowie, do których to prawo miało bydź wniesione, kontentować się mieli kommissyą w Tuluzie; proponowanie śledztwa z pośród siebie byłoby tam pewno żywsze aniżeli u Deputowanych; lecz zdaie się iż zapobieżono skutkowi takiego przedstawienia przez nagle zapadłe Króleskie rozporządzenie, które sześciu wielce szanownych i światłych Parów do téy Kommissyi przeznaczyło, nie oczekuiąc nominacyi ze strony Izby.

— Dziennik *Gwiazda* utrzymuie, iż Pan James Mackintosh i Minister Canning umówili się pierwéy między sobą, niż swoie role względem pytania o Ameryce południowéy w Izbie Niższéy odegrali. Tenże Dziennik powiada iż nie sposób, aby polityka P. Canning nie miała tegoż biegu, iakiego się trzymał względem rewolucyonistów hiszpańskich. « Napisze on do Pułkownika Hamilton taki sam list, iaki na kilka dni przed poddaniem się Kadyxu napisał do Pana A' Court, przepraszaiąc za moc, iaką aż dotąd przypisywał rewolucyi hiszpańskiéy, i wyznaiąc, iż inni członkowie rady Króleskiéy lepiéy niż on o téy rzeczy sądzili. « — Tenże dziennik tak daléy pisze: « Jedynym, bezpośrednim interessem Anglii iest, prowadzić handel z osadami hiszpańskiemi za umiarkowaną opłatą, iak to się iuż dawno w Hawannie i na wyspach Filipińskich działo. Anglicy, Francuzi i inne handluiące narody, wspieraiąc handel rzeczonych wysp, prowadziły i prowadzą z niemi dotąd korzystny handel. W krótce całe pobrzeża Chili i Peru będą dla nich otwarte, co dla rękodzielni Europeyskich znaczny odbyt stanowić będzie. Póżniéy nastąpi bez wątpienia wolność handlu z Mexykiem; a natenczas wszystkie ważne czynności handlowe z Ameryką będą otwarte; gdyż *Terra firma* i *Buenos Ayres* długiego czasu potrzebuią aby poniesione klęski wynagrodziły. Do tego widocznie zmierzał P. Canning mówiąc: « iż nie należy czynić sobie świetnych nadziei z uznania niepodległości tych kraiów. « Z tego więc co ten Minister powiedział, wyraźnie się pokazuie, iż równie interess Anglii iak innych narodów wymaga, aby Hiszpańskie osady pod władzę półwyspu powróciły; aby Hiszpania zaprowadziła taryffę z umiarkowaną opłatą, i aby nadal wszystkie narody były uczestnikami korzystnego handlu, nielękaiąc się rozbóyników morskich

lub lądowych. Poważamy się przepowiedzieć, iż taki będzie koniec wszelkich rozpraw w tym przedmiocie. Dzielność Angielskiego Gabinetu, i iego miłość porządku i prawości, może, i bez wątpienia będzie mogła okazać się z korzyścią dla Hiszpanii i uznanych powszechnie prawych zasad.«

z MADRYTU 27 Czerwca.

Proces przeciw Jenerałowi *Capape*, nadzwyczay czynnie postępuie. Trzynastu wraz z nim poymanych Officerów, zaprowadzono do zamku *Jaca* w Aragonii; mieli oni ważne bardzo zeznać rzeczy.

— Don Nazario Eguia, Jenerał Bdy mianowany został przez Króla Jmści Dowódzcą woyskowym Królestwa Galicyi z zachowaniem dotychczasowéy swoiéy posady dowódzcy prowincyi Tuy, a to w nagrodę okazanéy wierności rodzinie Króleskiéy.

— Zdaie się bydź rzeczą pewną że główna kwatera woyska francuzkiego przeniesioną będzie od 1 Września do Burgos.

— Jenerałowie Zarco del Valle i Balanzat, którzy na rozkaz Intendenta Policyi w Grenadzie byli aresztowanymi, są uwolnieni za rozkazem Rządu.

— Francuzkie rezerwowe woysko, maiące teraz stanowisko swoie w Departamencie niższych Pireneów (około Baionny), wynosi 8,000 ludzi.

— Listy prywatne z Kadyxu i Sewilli nie zostawiaią żadnéy wątpliwości względem wielkich przygotowań iakie tam są przedsięwzięte końcem przyśpieszenia wyprawy przeznaczonéy przeciw powstańcom Ameryki południowéy. Woyska Hiszpańskie urządzaią się śpiesznićy niż się spodziewano. Liczą w Sewilli 6000 ludzi wybornéy postawy, maiących należeć do téy kampanii. Francuzi, ze zwykłą sobie czynnością, pracuią nad naprawą warowni Kadyxu, gdyż ta twierdza ma bydź przyprowadzona do stanu iak naybardziéy obronnego.

— Spodziewaią się tu zawsze wielkich wypadków. Mówią teraz więcéy iak kiedy o bliskim upadku ministrów hiszpańskich.

— Gwardye francuzkie przestały czynić służbę od dnia przybycia Króla, i maią powrócić do Francyi dnia 29. b. m. Same tylko Gwardye korpusu hiszpańskiego, i piesi Granadyerowie królescy pełnią służbę w pałacu.

— P. Domingo Maria *Barrafon*, mianowany przez rejencyą Intendentem Jeneralnym woyska króleskiego w Katalonii, został świeżo potwierdzonym w godności Intendenta woyska w Prowincyi Aragonii, w nagrodę zasług swoich.

— Wielu officerów z woyska podało prośby do Króla aby byli użyci w naypierwszéy wyprawie do Ameryki.

— Wszystkie wiadomości dochodzące nas z prowincyy nayodleglеyszych od stolicy, donoszą że imieniny Króla obchodzone były z naywiększym zapałem.

z LONDYNU 3 Lipca.

— Z Listu pewnego Portugalczyka, w *Kuryerze* umieszczonego, pokazuie się, iż wszyscy światli Portugalczykowie cieszą się z przywrócenia dawnéy konstytucyi, w téy nadziei że się w całéy swoiéy czystości odrodzi. Podług niey, większa część miast i miasteczek, miały prawo wybierania swoich zwierzchników, sędziów pokoiu i urzędników mieyskich. To istotne prawo odebrane zostało powoli gminom, do czego same były powodem przez wewnętrzne niezgody i nadużycia, iakie się wcisnęły w rząd ich wewnętrzny. Zwierzchność kraiowa zsyłała koleyno do każdéy gminy urzędnika zwanego *Juiz de fora* (obcy sędziowie) dla różnicy od *Juiz do povo* (sędzia ludu). Podobny urzędnik sądowy, obcy dla gminy, a od rządu zawisły, miał pierwszeństwo przed wszystkiemi władzami mieyscowemi i powściągał wpływ ich powagi. Rady mieyskie, zwane *Camaras*, miały dawniéy, i do dziś posiadaią moc roztrząsania wszelkich praw i okoliczności dotyczących interessu ich podwładnych; *Kortezy* miały władzę roztrząsania petycyy podawanych od Izb zwanych *Camaras*. Ślady iedynie pozostały tych urządzeń dawnych czasów. Pan Palmella trzyma się Angielskich zasad względem konstytucyi, i podług ostatnich prywatnych listów nie zdaie się, aby kto inny obiął iego urząd.

— Dziennik *European Rewiew* donosi o przygotowaniach poczynionych w Alexandryi do założenia szpitala. Ten zakład iest nowym dowodem ludzkości Vicekróla Egiptu. Gdyby podobne środki były przyięte we wszystkich innych portach na wschodzie, możnaby się spodziewać zatamowania klęsk morowéy zarazy, będącéy iedynie skutkiem ich fanatyzmu.

— Wiadomo iż w Gazecie *Times* znaydowało się doniesienie o pewnym oszuście, który się w Ameryce za Delfina Francuzkiego udawał, i ogłosił odezwę podpisawszy ią iako Karol X Król Francuzki. Były Kapitan iazdy Persat, bawiący teraz w Portsmouth, oświadcza, iż wspomniony samozwaniec Karol X, iest iego rodzonym bratem i ma pomieszane zmysły; służył w woysku od r. 1807, a kilka ran odniesionych w głowę i mocne zimno r. 1813, miały smutny wpływ na iego zmysły. Oddalony ze służby woyskowéy r. 1816, z połową żołdu, powrócił do rodziny, a zmarnowawszy wkrótce bogate dziedzictwo, popłynął do Ameryki. Rzeczony Pan Persat dodaie, iż umieszczaiąc tę wiadomość w pismach publicznych, woli aby iego brat był znany za takiego iakim iest, to iest za człowieka pozbawionego władzy rozumu, aniżeli za podłego oszusta.

— Po skończonéy mowie J. K. Mości w parlamencie, Lord Kanclerz oświadczył iż parlament odroczony do Wtorku dnia 24 Sierpnia r. b.

— Gazeta National Intelligencer zawiera następuiący wyiątek z listu z Hawany pod dniem 9 Maia pisanego.

«Zdaią się tu lękać napaści Kolumbian na wyspę Kubę; mówią że znaczna flotta woiennych statków téy Rzeczypospolitéy pokazała się przy brzegach południowych wyspy. To pewna że Rząd Kolumbiyski zagroził nam wysłaniem znakomitéy siły na zniszczenie miast bezbronnych na wybrzeżach, skoro nie przestaniemy uzbraiać korsarzy handlowi RPospolitéy szkodzących. W skutek takowéy pogróżki dowódzca woysk odebrał rozkaz postawienia kraiu w stanie obrony.

— W téy chwili przybyły gazety z Caraccas, dochodzące do d. 13 Maia. Dziennik Colombiano z d. 5, zawiera nader ważny artykuł o wypadkach woiennych w Peru. Cała wyższa część tego kraiu, iest niewątpliwie w mocy roialistów. Cały ciężar woyny spadł teraz na Kolumbian. Boliwar, ścigany od zwyciężaiących Hiszpanów, będzie musiał udać się do swoich spół ziomków, którzy lękaiąc się skutków téy zgubnéy wyprawy, o powrót na niego usilnie nalegaią.

— Zebrano tu składkę wynoszącą 3200 F. S. dla nieszczęśliwych mieszkańców Alepu, Antyochii i t. d. którzy przez trzęsienie ziemi w 1822 r. wiele ucierpieli. Zebrane pieniądze odesłano do P. *Barker* Konsula w Aleppo, do których iednak rozdzielenia potrzeba pozwolenia W. Sultana. Lord Strangford doniósł wcześniéy ieszcze, „że ministrowie tureccy okazali wielką wdzięczność za wspaniałość i szczodrobliwość tuteyszéy wschodniéy kompanii i innych subskrybentów i oświadczyli przyiąć ią z wdzięcznością. «Lecz w przeciągu tego czasu przyszła wiadomość do Porty o usiłowaniach tuteyszéy Greckiéy Kommissyi, o mowach i przedsięwzięciach w sprawie Helenów, i sprawiła natychmiast bezwarunkowe zabronienie Firmanu do rozdzielenia wsparcia pomiędzy poddanych tureckich w Syryi. Lord Strangford żądał na to objaśnienia i otrzymał odpowiedź: Iż Sułtan nie może poiąć dwuznaczności w procedurze nazwanéy w Anglii subskrypcyą, która ma za cel podział pieniędzy pomiędzy iego poddanych, i że niemoże oczywistéy sprzeczności pogodzić, że część tych podpisów ma zamiar wesprzeć iedną część iego poddanych, a druga ma cel wyraźny zakupić broń dla Greków. Jednakowoż P. Barker podzielił 800 F. S. resztę zaś musiał odesłać wschodniéy kompanii.

z WŁOCH 30 Czerwca.

Córka żeglarza nadpowietrznego *Garnerin*, która na wsparcie rodziny swoiéy trudni się niebezpiecznem rzemiosłem spuszczania się na ziemię za pomocą spadochronu z wysokości na którą się wznosi balonem, wyiechała z Medyolanu do Neapolu z oycem swoim dla wystawienia w téyże stolicy pomienionego widoku. W Medyolanie okazała podwakroć tę sztukę, i za każdym razem zapełniony był amfiteatr, chociaż się w nim 30,000 widzów pomieścić może. Wzniesienie się iéy na powietrze w Neapolu będzie 24tém które uskutecznia; powracaiąc z Neapolu, da w Rzymie podobne widowisko, i nie małą w tém dla siebie upatruie chlubę, że iest pierwsza i iedyna z płci swoiéy, która się odważa powierzać życie swoie parasolowi, (albowiem tak nazwany spadochron iest tylko wielkim parasolem). Do trzonka tego parasola przywiązana iest łódka, w któréy siedzi żeglarka nadpowietrzna, a zwierzchnie kółko u parasola iest bezpośrednio przymocowane do balonu. Gdy balon wzniesie się n. p. na 2000 stóp w górę, żeglarka otwiera klapę i wypuszcza palne powietrze; podczas tego, odwięzuie (pociągnieniem za sznurek) kółko które parasol z balonem spaiało, balon sobie zostawiony ulata, lecz niedaleko, albowiem palne powietrze prędko wychodzi przez otwartą klapę. Parasol odłączony od balonu roztwiera się prędko, ciężar żeglarki ciągnie go na dół, i tak unosząc się swobodnie w powietrzu spuszcza się zwolna na ziemię.

— Odebrano listy prywatne z Korfu przez okręt który z tamtąd wypłynął dnia 15 Czerwca, w których piszą o klęsce Turków przy Termopilach i dodaią, że cały korpus 10000 tysięczny pod dowództwem Bekir Baszy drugiego naczelnika przy Seraskierze, zniesiony został. Zdaie się iednak że ta wieść potrzebuie potwierdzenia.

DODATEK

D O D A T E K

Do Numeru 58. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 20 Lipca 1824.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Opis podróży do Chin, w roku 1820 i 1821. przez *Tymkowskiego*. Pierwsza część. Podróż do Pekinu.— w Petersburgu, w Drukarni Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 1824. 1. Tom in 8vo kart 388.

(z Dzien. *Conservateur imp.*)

Traktat pokoiu i zgody wieczney zawarty między Rossyą a Chinami w roku 1728 czyni nam łatwy związek z Państwem prawie zamkniętém dla reszty Europeyczyków. Chiny, często opisywane a zawsze niedokładnie znaiome, chowaią ieszcze dla badaczów obfitą kopalnią odkryć i postrzeżeń wszelkiego rodzaiu. W istocie, trudność doyścia do głębi kraiu który się umyślnie odosobnia, i z ostrożnością naywiększą pozwala cudzoziemcom przebywać na łonie swoiém; nadto, ta ciągła podeyrzliwość, która otacza wszystkie kroki podróżuiącego, maiącego wolność odbywania podróży; nakoniec praca niezmierna iakiéy potrzeba do nauczenia się ięzyka chińskiego, te wszystkie zapory stawiaią nieiako drugi mur graniczny naprzeciw spokoynym zdobywcom nauki. My tylko iedni (Rossyanie) iesteśmy względem Chin w położeniu cokolwiek przyiaźnieyszém. Wspólna linia granic, a nadewszystko wzaiemne korzyści szczęśliwego handlu zaprowadziły między obu narodami stósunki trwałe i nie przerywane. Oprócz tego, rezydencya ciągła naszéy Missyi duchownéy w Pekinie, podaie nam łatwość znoszenia się ze środkiem prawie posiadłości chińskich.

Nie uszła baczności Rządu korzyść któraby ze związku naszego z Chinami otrzymać mogły nauki przyrodzone i filozoficzne. Jakoż poświęcał im całą troskliwość swoię z ciągłém natężeniem. Dowodem tego, między innemi, iest pomieszczenie w gronie poselstwa duchownego młodych świeckich uczniów, przeznaczonych do nauczenia się gruntownego na mieyscu ięzyków chińskiego i *mantschu*. Zostaią w tym celu w Pekinie przez lat dziesięć, to iest do terminu w którym się osoby poselstwa zwykły odmieniać. Za powrotem do kraiu poświęcaią wychowaniu publicznemu lub usłudze publicznéy wiadomości posiadane i tém droższe że ich nabyć nie można z książek, ale z doświadczenia mieyscowego w kraiu o 2000 mil odległym. Już świat uczony winien iest pracom poselstwa chińskiego niektóre ciekawe i gruntowne postrzeżenia o Chinach. Dzieło, które ogłaszamy, chociaż innego rodzaiu, zasługuie z wielu względów na równą przychylność publiczności. Pan Tymkowski, użyty w wydziale azyatyckim Ministerstwa spraw zagranicznych, odprowadzał ze zlecenia teraźnieysze Poselstwo do Pekinu, na mieyscu poprzedzaiącego w roku 1808. Opis iego podróży dzieli się na trzy księgi. Pierwsza, to iest ta która z druku wyszła, obeymuie datami dziennik Autora, od czasu wyiazdu Poselstwa z Kiachty aż do przybycia iego do stolicy Państwa Chińskiego. Szczegóły pobytu Pana Tymkowskiego w Pekinie składać będą księgę drugą, z opisaniem i wyobrażeniem topograficznem miasta. Nakoniec księga trzecia obeymuie w krótkości zdarzenia znakomitsze powrotu, tudzież oddzielny rozdział o kraiu Mogolskim, i opis życia *Bouddy*, czyli *Schihemouni* fundatora wiary wielkiego Lamy, wyznawanéy przez wielką część Chińczyków, wszystkich Mongołów, Kałmuków i Buriatów.

Sądząc tylko o pierwszéy księdze dzieła która z druku wyszła, w krótkości nadmieniemy tu niektóre uwagi nasze. Pan Tymkowski dokładnie poiął cel, iaki sobie zamierzać powinien podróżny zwiedzaiący krainy tak mało ieszcze znaiome. Jakoż nie szuka ozdób stylu nieużytecznych gdzie idzie o pożytek i naukę, wyłącznie przez niego na względzie miana. Posiadaiąc wiadomości przygotowawcze, do odbycia podobnéy podróży z przyzwoitą korzyścią, starał się nayprzód zapełnić niedoskonałość dotychczasową mapp, porządném i szczegółowem opisaniem drogi swoiéy od Kiachty do Pekinu, czyli w całéy części północnéy Państwa Chińskiego. Dokładna w tym przedmiocie praca iego nie iest iedyną zaletą autora. W opisie podróży, układanym w sposobie dziennika, umiał ustrzedz się dwóch ważnych błędów, to iest iednostayności i powtarzania. Wszędzie do powieści iego łączą się ciekawe zdarzenia i uwagi równie nauczaiące iak przyiemne. Pan Tymkowski stara się dać nam wyobrażenie o charakterze, nałogach i przesądach ludów po między któremi zostawał, iedynię tylko wystawiaiąc nam te osoby, które spotkał na swoiéy drodze, i opisuiąc to tylko co sam widział i słyszał: daleko różny w téy mierze od podróżnych, którzy podciągaiąc postrzeżenia swoie pod ogólne uwagi, wydaią nayczęściéy owoc imaginacyi swoiey na mieyscu dokładnego opisu widzianey rzeczy, i chcąc nadać więcey blasku swoiey powieści nadużywaią zaufania iakie czytelnik miecby powinien w ich słowach.

Postrzegliśmy nadewszystko z upodobaniem niektóre szczegóły tyczące się wyznawców Proroka Schihemouni, iako też wiele historycznych, anegdotycznych i mitologicznych podań, tyczących się wieku nayslawnieyszego i osób nayznakomitszych dawnego Państwa Mongolskiego; opisanie miasta Urgi, puszczy Gobi, wielkiego muru granicznego i t, d.

Wzmianka nasza o tém dziele, dostateczną będzie, tak się spodziewamy, do obudzenia ciekawości uczonych czytelników, ile że Rząd osądził pracę Autora godną swoiéy opieki. Możemy zapewnić, iż przeczytanie pierwszéy księgi sprawi niecierpliwość w oczekiwaniu dwóch następnych.

Czém są i czém bydź powinny Dzienniki?

(z Dziennika Drapeau blanc.)

Naród życzyć powinien, mówi taż gazeta, aby dzienniki nie stały się źródłem ucisku; lecz także i Rząd powinien uważać aby nie były ogniskiem burzliwości. W obecnym stanie rzeczy nie ma nic stałego wtéy mierze, i iesteśmy ieszcze pod tym względem w niedostatku dobrego porządku.— Rzućmy okiem na istotę i wartość wychodzących u nas Dzienników, nim przyydzie czas w którym te pisma będą mogły bydź lepiéy urządzone.

Dzienniki stały się przedmiotem pierwszéy potrzeby, iak cukier i kawa. Jakikolwiek bądź iest gatunek towaru, każdy go chce mieć; upodobanie publiczności iest w tém tak gorące iak zwykle bywa w rzeczach mody: co ieszcze nie ma się rozumieć iż to upodobanie iest sprawiedliwe.

Nie wiele co iest powiedzieć przeciw uwadze tylokrotnéy ludzi uczonych którzy zarzucaią Dziennikom rozszerzanie nadto powierzchowne i. niedokładne wiadomości; skąd pochodzą w towarzystwie nauki zbyt ogółowe i prawie nic nie znaczące. Jest to dziedziczna choroba gazet; naylepiéy, zgłębiane i naylepiéy wysłowione są ieszcze tém złem zarażonemi. Jch ogrom zdaie się wyłączać wszelką uwagę nad przedmiotami godnieyszemi zastanowienia; z téy przyczyny także deklamacya i rozpościeranie się zabiera nayczęściéy mieysce dochodzeniom prawdy.

Jeżeli złe iakie nieiest całkowite z natury swoiéy, ale zawiera także w sobie i lekarstwo, i to co razi iest także zbawienném, na podobieństwo włóczni Achillesa, natenczas można i należy szukać troskliwie sposobow zdolnych zniweczyć szkodliwy wpływ tych rzeczy, i z naywiększego złego starać się otrzymać naywiększe dobro. W tym celu ludzie wyżsi, lubo nie wiele szacuiący rzemiosło gazet, często iednak poświęcali prace swoie dziennikom, nie tak w zamiarze uczynienia co dobrego iak raczéy przeszkodzenia złemu.

Dla dokładnego ocenienia przedmiotu nas zatrudniaiącego potrzeba zupełnie odłączyć się w myśli od ludzi którzy piszą plasko z przyczyny że się zaprzedali, lub którzy piszą śmiało dla tego iżby chcieli aby ich zakupić. Pisarze poświęcaiący się wściekłości stronnictw lub zostaiący na usłudze koteryy są głębokiéy pogardy warci; naygorsi ze wszystkich są tacy którzy się odważaią mówić o wszystkiém bez powołania, którzy wyrokuią o tem czego nieznaią i chcą sądzić to co iest nad ich poięcie. Połóżmy więc na stronę wszystko, co w świecie dziennikarskim i codziennym iest podle, zawistne, nierozumne, płaskie, i niedorzeczne, a zobaczmy, czém może i czém powinien bydź dziennik, który uważaiąc się w dzisieyszym wieku iako produkt pierwszéy potrzeby, chce szanować publiczność i siebie samego.

Zważaiąc na wpływ, iaki pisma publiczne maią za granicą w kraiach oświeconych, w porównaniu z Francyą, znayduiemy że w Anglii i w Niemczech wpływ ten iest mało znaczący, w Hiszpanii i we Włoszech żaden. W Anglii, upodobanie narodu zwraca się do przedmiotów użyteczności praktycznéy; polityka iest rzeczą handlu, wszystkie stronnice gazet angielskich napełnione są doniesieniami handlowemi i stósunkami obcych mocarstw zwielką Brytanią. Spokoyni czytelnicy krain niemieckich, znayduią w codziennych gazetach żywioł iedynie słodkiéy i niewinnéy ciekawości. *Honni soit qui mal y pense*, iest ulubioną maxymą w téy mierze większéy części mieszkańców. W Hiszpanii i we Włoszech dzienniki są iak Judexa wskazuiące to tylko co się w Europie drukuie, pod dozorem i wpływem władzy: czyliż dla tego narody te są mniéy spokoyne i szczęśliwe?

Dzienniki we Francyi są wcale innéy wagi; tam, przywlaszczyły sobie te pisma podwóyne berło polityki i literatury, i stały się sędziami i przewodnikami opinii publicznéy. Zaledwie gazeciarz weźmie trąbę do ręki, a iuż cała Francya powstaie pytaiąc się co iest w rozkazie dziennym? Skoro ten Arcy-Kapłan (iakkolwiek z pozoru

czołgaiący się przed swoiemi czytelnikami) ogłosi naywyższe wyroki, iuż każdy mniema że uyrzał nowe światło i usłyszał głos mądrości. Powołanie dziennikarza iest więc we Francyi wcale różne od tego iakie widziemy za granicą.

Dzienniki Francuzkie maią tém więcéy wpływu nad inne, że ich ięzyk poddaie się więcéy żywości poufałego stylu niżeli dyalekt niemiecki, i że we Francyi umieią zręczniéy władać bronią dowcipnego żartu iak w poważnéy Anglii. Mamy więc Francuzi wyższość potocznego stylu i rozmaitości, tę właśnie, która się naywięcéy podoba czytelnikom, chciwym nowości. Do tego, nasze gazety są więcéy namiętne i bardziéy stronne od gazet angielskich i dzienników niemieckich.

W podobnym stanie rzeczy, byłoby dobrze zastanowić się, czyli dla przyniewolenia dzienników, ażeby były umiarkowane i roztropne, a nadewszystko iżby nieprzywłaszczyły sobie wyłącznego panowania nad massą publiczności, nie byłoby właściwie zachęcać ich rozmnażanie. Jm więcéy pokazałoby się gazet, tém mnieyszy byłby ich wpływ, tém więcéy byłyby w potrzebie odróżniać się umiarkowaniem i bezstronnością.

Na zarzut anarchii, czyli nieładu, iest sposób, a ten znayduie się w Rządzie. *Niech tylko Rząd zechce, a anarchia ustanie.* Wreszcie dozwalaiąc większéy wolności gazetom, możnaby obok położyć większą karność, a mianowicie poddać ie pod kary hańbiące. Na to słowo zdaie nam się widzieć powszechne powstanie ludu dziennikarskiego. Tak iest, Mości Panowie kary hańbiące, iak się to dzieie w wolnéy Anglii, którą WaćPanowie nieustannie za przykład stawiacie, i iak to iest we zwyczaiu w Szwecyi Konstytucyynéy i w arcyliberalnéy Norwegii. Pisarz, który się szanuie tak mało, że żyie tylko wstydem i zgorszeniem, powinien bydź karany wstydem i zgorszeniem. Jest to kara *talionu*, czyli odwetu.

Podobne lekarstwo miałoby to w sobie dobrego, iżby zniweczyło wszelki przywłaszczony i niesłuszny wpływ, wszelką samowładną władzę iednéy lub kilku gazet nad opinią. Roztropność, umiarkowanie i prawda byłyby iuż tylko iedyną drogą wtenczas do osiągnienia wpływu i władzy nad opinią: biada zaś tym, którychby podobne iarzmo do upadku przywiodło.

Zachodzi pytanie, czyli iest interessem administracyi i literatury ażeby te były pod dyrekcyą gazet? Jeżeli każdy rozsądny człowiek da przeciwną na to odpowiedź, iakież pozostanie się przeznaczenie dla dziennikarza, nie maiącego mówić tonem wyroczni, ani przybierać charakteru stronnictwa oppozycyynego. To właśnie co rozebrać należy.

Co do literatury, nieznane są prawie za granicą codzienne pisma francuzkie, mówiące poważnie o literaturze. Również w Niemczech, te co uchodzą za bardzo uczone, są w powszechności mało szacowane.

Mieszkańcy za-reńscy maią zbyt wiele rozsądku ażeby się mogli powodować w rzeczach naukowych zdaniem gazeciarzy. Zbiory wiadomości literackich wychodzą peryodycznie w pewnym przeciągu czasu. Często poznać w nich można wielkie talenta, odznaczaią się w powszechności rozbiorem gruntownym przedmiotów prawa lub sumiennem ocenieniem prac znakomitszych nauki i dowcipu. To samo dzieie się w Anglii gdzie przecież są ludzie prawdziwie światli, którzy znayduią iż te zbiory nie zawsze odpowiadaią swoiemu przeznaczeniu, i że obok rzeczy ważnych mieszczą w sobie wiele próżnych przedmiotów.

We Francyi są dwa zbiory wiadomości naukowych prawdziwie ciekawe i ważne, zasługuiące na powszechną uwagę, to iest dziennik uczonych (*Journal des savans*) i dziennik Azyatycki (*Journal Asiatique*). Pierwszy z nich atoli zawiera wiele mieysc uprzywileiowanych; żadnego nie ma tam współubiegania, ludzie uczeni którzy w nim znaleźli schronienie, drzymią niekiedy. Dziennik azyatycki przeciwnie zasługuie na wszelką pochwałę, i ieżeli wszystko nie iest tam w równéy sile to tylko przypisać potrzeba niemożności karmienia czytelników zawsze mocnemi rzeczami. Wreszcie zbyt tęgie potrawy nie każdemu żołądkowi służyć mogą. O innych zbiorach literackich wydawanych w Paryżu zamilczeć naylepiéy.

Prawdziwie żelaznem berłem nazwać można Rząd despotyczny gazet pod względem literatury. Nayprzód rzadko się zdarza, aby te ulotne pisma wzmiankowały o dziełach znakomitszych. Nayczęściéy wybierane są pod krytykę tylko same śmieszne płody, iako daiące większą sposobność naśmiewania się z biednego Autora. Złe książki powinnyby w powszechności bydź uważane, iako dzieci nieżywe, i nie wchodzić do archiwum sławy: wyiąwszy tylko gdy pismo iest dziełem autora wziętego, gdyż się zdarzało iż naylepsi pisarze mogli napisać złą książkę, lub taką któréy zamiary były szkodliwe. W takim razie iest użyteczną a nawet potrzebną rzeczą wywieść dzieło z zaniedbania dla przekonania o iego niezdatności i pochowania go tém samém na zawsze w niepamięci.

Jnném nadużyciem gazet we względzie literackiéy krytyki iest ich iednostayność; autora sądzą zwykle podług opinii do któréy należy. Dziennikarz który się szacuie i który chce wydać zdanie zdrowe i wytrawne o dziele, sądzi go takiém iakiém iest bez względu na to, czém iest autor. Jnny wszelki rodzay postępowania zamienia się w plotkę.

Jeżeli koniecznie potrzeba aby gazety były Trybunałem literatury, niechże przynaymniéy mówią poważnie o dziełach poważnych, śmiesznie o śmiesznych. Pod tym ostatnim względem niema nic złego, że pewien duchowny (X. *Pradt*) dostanie się pod dyscyplinę Pana Z . . . . i zabawi tym sposobem ludzi rozsądnych których oburzał szarlatanizm polityczny i literacki tego Expralata.

Skoro gazeciarzom może bydź zaprzeczone prawo *wyłączne* wyrokowania o literaturze, tem więcéy wzbronione im bydź powinno panowanie *samowładne* w przedmiotach kraiowego interessu. Nie żebyśmy im chcieli odmawiać wolności mówienia o rzeczach które bezpośrednio obchodzą porządek towarzyski; lecz w którymże to wieku, w którym kraiu widziano, iżby wolno było ludziom zaprzedanym wstrząsać podstawy państwa tak często iak się to dzieie w Paryżu? Naybardziéy radykalne i nayliberalnieysze gazety Angielskie i Niemieckie o wiele nietrudnią się tak, iak nasze, teorya władz i prawami narodu. Jakże można chcieć ażeby przy téy codziennéy niestałości nauk dziennikarskich, mogło się coś gruntownego zaszczepić w duchu publiczności? Wszystko co gazety o tych ważnych materyach mogą powiedzieć, musi bydź powierzchownem i wyrodzić się z czasem w gwałtowne deklamacye. Natenczas słowa zastępuią myśl, tworzy się na świecie ięzyk wymyślny i nienaturalny na wzór dziennikarskiego; nikt się nie może zrozumieć i towarzystwo wpada w nieład moralny który zwykle bywa poprzednikiem nawalnicy.

Jaka w reszcie przewrotność iest tych ludzi, którzy nieszlachetną powodowani rachubą, zasiadaią stół na około i mówią zuchwale: « *czyńmy oppozycyą* na korzyść tego lub owego stronnictwa które nam zapłaciło, lub które nam zapłaci. « Nie mnieyszéy nagany godni są i ci którzy pochlebiaią nadużyciom i uciskowi. Wiele iuż na to powiedziano; lecz czego ieszcze nie mówiono, i co powinno być wystawione na wzgardę opinii publicznéy, to naybardziéy podłość tych którzy postępuią w duchu stronictw, i którzy podobni do sfory polniącéy, napastuią władzę w celu podzielenia się iéy łupem, i maiąc naywiększą chęć uciskania kraiu przybieraią bezwstydnie postać ludzi niepodległych. Czyliż także iest co płaścieyszego i godnieyszego pośmiewiska, osobliwie w ludziach którzy czuią własną wartość, i nie są wreszcie bez zasługi i honoru, iak intrygować w koteryi i mniemać, że zbawienie kraiu przywiązane iest do każdéy kłótni którą pobudza miłość własna i do każdéy sprzeczki którą rodzić zwykła zawiść między równemi członkami iednéyże władzy.?...

Opisaliśmy zdaniem naszym prawdziwe powołanie sumiennego dziennikarza w należnych iemu granicach. Czyliż takie zatrudnienie nie iest dosyć szlachetne, aby niektórzy ludzie *dobrowolnie* poświęcać mu się nie mieli?

Osady około Saratowa.

Gubernia Saratowska liczy 600,000 osadników po większéy części czynnych, przemyślnych i w stanie swobodnym żyiących. Siedmdziesiąt trzy osady na 17 parafiy podzielone, składaią się z osadników wyznań luterskiego i kalwińskiego.

Parafie na prawym brzegu Wołgi, ku zachodowi:

Baraleiewo,	zaymuie 4	osady	3000 mieszkańców.
Riezanowo	7		2945
Catherinenstadt połud:	5		2813
— północ:	4		2813
Podstepnaja	5		3017
Osinowka	5		2233
Wolskaja	5		2233
Priwolnaja	4		2496

Parafie na prawym brzegu Wołgi, ku zachodowi:

Jagodno-Polen	3	3186
Talowka	2	2060
Norka	2	4490
Ust-Solika	5	5422
Medwedica	4	5464
Oletnaja	4	2568
Lesnoi-Karamisz	4	5422
Wodnoi-Bueraw	4	2759
Ust-Kułalinka	5	3545

Wszystkie Kościoły i parafie Wyznań rzeczonych, będące w 9 następuiących Guberniach, to iest. Woronez, Pensa, Tambów, Riasan, Simbirsk, Kasan, Orenburg, Perm, i Astrachan zależą od Konstystorza Ewanielickiego w Saratowie.